Wstęp

W roku 2016 przypadła 70. rocznica inicjacji kształcenia kierunkowego pedagogów społecznych w Polsce. Fakt ten należy odczytywać jako swoisty ewenement w historii polskiej pedagogiki społecznej, gdyż jedynie w Łodzi i jedynie w czasie powojennej instytucjonalnej aktywności akademickiej Heleny Radlińskiej kształcenie to miało wymiar kierunkowy. Nigdy wcześniej i później nie było odrębności kierunkowej w kształceniu pedagogów społecznych. Dzięki staraniom matki polskiej pedagogiki społecznej Uniwersytet Łódzki otrzymał w 1946 r. zgodę na utworzenie kierunkowej ścieżki kształcenia magisterskiego z filozofii w zakresie pedagogiki społecznej¹. Dla mniej zorientowanych dodać należy, że w powojennych realiach każde studia humanistyczne i społeczne były łączone z filozofią. Zatem i pedagogika społeczna jako odrębny kierunek studiów opierała się na fundamentach humanistycznych, wśród których filozofia stanowiła źródło i główny filar kształcenia.

Idea tworzenia naukowych podstaw użytecznych dla praktyki służby społecznej jest znana w polskiej myśli akademickiej znacznie dłużej. Pierwszą polską teorię pracy społecznej zbudował Edward Abramowski na przełomie XIX i XX w. Oparcie znalazł w dorobku takich nauk, jak socjologia i psychologia². W dalszej kolejności Helena Radlińska budowała podstawy teoretyczne służby i pracy społecznej w obrębie pedagogiki społecznej, której dyscyplinarny początek sięga 1908 r. Wiąże się bezpośrednio z referatem wygłoszonym 25 kwietnia tegoż roku dla Krakowskiego Koła Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. W wystąpieniu, zatytułowanym *Z zagadnień pedagogiki społecznej*, Helena Radlińska zaprezentowała poglądy dotyczące szkoły i autonomii nauczycieli. Eksponowała także konieczność rozszerzania oświaty powszechnej w celu wzrostu poziomu

¹ Szerzej o realiach kształcenia w zakresie pedagogiki społecznej na Uniwersytecie Łódzkim zob.: H. Radlińska, *Listy o nauczaniu i pracy badawczej*, [w:] *taż, Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, Ossolineum, Wrocław 1964, s. 462 i n.; I. Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 134 i n.

² Zob. A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, PWN, Warszawa 1980, s. 19–20.

wykształcenia w narodzie³. Uwagi swe czyniła z perspektywy pedagogiki społecznej, której zasięg i sfera oddziaływania przekraczały granice murów szkolnych. W owym czasie była to paradygmatyczna zmiana myślenia pedagogicznego, która poszerzała kręgi działania wychowawczego, wkraczając do domów rodzinnych oraz środowisk życia społecznego, zawodowego, sąsiedzkiego itp. Procesowi temu towarzyszyło nakreślanie nowych ról pedagoga, który poza funkcją oświatową rozszerzał zasięg wychowania na szerokie obszary codziennego życia człowieka. Zmiana ta znosiła granice wieku, obejmując zainteresowaniem pedagoga społecznego osoby, rodziny, grupy ludzkie i całe społeczności w każdym okresie życia.

Holizm w ujmowaniu rzeczywistości życia społecznego dotyczył także założeń programowych kształcenia potencjalnych działaczy społecznych, którzy w środowiskach swej profesjonalnej aktywności mieli przetwarzać warunki funkcjonowania i rozwoju ludzkiego. Wielowymiarowe i kompleksowe kształcenie miało służyć przygotowaniu specjalistów zdolnych do służby w każdych warunkach wymagających pobudzania i włączania sił ludzkich w procesy przebudowy rzeczywistości życia gromadnego. Profesjonalne wykształcenie kierunkowe miało prowadzić do kreowania doskonałej kadry służb społecznych. Nie chodziło tu wyłącznie o wysoki poziom wiedzy czy umiejętności sprawnego działania, ale przede wszystkim o postawy i kompetencje społeczne, o interioryzację wartości humanistycznych i identyfikację z *ethosem* służby Drugiemu Człowiekowi. Pedagog społeczny jawił się w tej koncepcji jako profesjonalista, którego cele i zadania korespondowały z rozwojem ludzkim zarówno w skali mikro-, jak i makrospołecznej.

Przywołanie pierwotnych założeń, jakie kreślili pedagodzy społeczni tzw. pierwszego i drugiego pokolenia, wydaje się zasadne, gdyż kolejne pokolenia polskich pedagogów społecznych mają możliwość urzeczywistniać idee inicjowane przed dziesiętkami lat. Warto dziś powracać do koncepcji zawodowego statusu pedagoga społecznego, który mógłby w nawiązaniu do rodzimych wzorów wpisać się w zadania związane z wychowaniem, wsparciem rozwoju dzieci, młodzieży, dorosłych czy rodziny. Bogactwo dorobku dyscyplinarnego ośmiela zgłaszanie podobnych zagadnień jako pola dyskusji i praktyki w przestrzeniach służby społecznej orientowanej na wspomaganie i towarzyszenie człowiekowi w pokonywaniu progów życia codziennego. Niniejsza monografia jest kolejną z serii próbą otwierania środowiska akademickiego i praktyków działalności społecznej na sprawy związane z profesją i profesjonalnością pedagoga społecznego. Teoretyczna baza oraz metodyczne osiągnięcia polskiej pedagogiki społecznej stanowią główną, choć nie jedyną podstawę uzasadniającą postulaty w zakresie włączenia pedagoga społecznego do formalnego katalogu zawodów. Egzemplifikacje

³ Zob. H. Radlińska, *Z zagadnień pedagogiki społecznej*, „Muzeum” 1908, t. 1, s. 52–63.

zawarte w niniejszym tomie są poprzedzone nawiązaniem do tradycji szkoły tzw. łódzkiej, w której rodziły się i rozwijały idee służby społeczno-pedagogicznej oferowanej osobom, rodzinom, grupom społecznym, społecznościom i całym społeczeństwom. Można przyjąć, że Łódź jest swoistą kolebką powojennej polskiej pedagogiki społecznej, ale instytucjonalny oraz dyscyplinarny rozwój tej nauki skutkował powstaniem sieci akademickiej, która w XXI w. ma możliwość włączenia się w procesy działalności społecznej tak z pozycji teorii, jak i praktyki.

Koncentracja uwagi na polskim dorobku nie ogranicza pola dyskusji, które warto w przyszłości rozwijać także w ujęciu porównawczym – międzynarodowym. Są bowiem przykłady rozwiązań instytucjonalnych i systemowych, w których pedagog społeczny występuje w roli samodzielnego specjalisty wpisującego się w krajobraz systemowy służb społecznych: interwencji, opieki, pomocy, integracji, reintegracji, kompensacji czy wsparcia rozwoju ludzkiego. Zagraniczne inspiracje płynące z pola praktyki Niemiec, Słowacji, Litwy, Łotwy i innych państw, w których pedagog społeczny funkcjonuje jako specjalista wspomagający działania pracowników służb społecznych, mogą wzbogacać rozwiązania rodzime. Ważne jest jednak, aby dyskusji wokół pedagoga społecznego i jego tożsamości profesjonalnej nie zdominowała ideologia „tu i teraz”. Nie chodzi bowiem o doraźne zastępowanie jednych koncepcji innymi, ale o stworzenie modelowych rozwiązań dla działalności społecznej opartej na fundamentach ugruntowanych w polskiej myśli społecznej i humanistycznej. Naukowy dorobek pedagogiki społecznej stanowi merytoryczną podstawę do inicjowania dialogu o profesjonalności i profesjonalizacji pedagoga społecznego w systemie wsparcia rozwoju ludzkiego. Ten bowiem system zdaje się kolejną fazą rozwoju polskich służb społecznych, które od dobroczynności poprzez opiekę, pomoc, integrację zmierzają do urzeczywistnienia idei wspomagania człowieka w odkrywaniu i rozbudzaniu sił stanowiących czynnik twórczy każdej generacji i pokolenia historycznego.

W zakończeniu tej części pragnę podziękować współautorom, którzy włączyli się do niniejszego projektu wydawniczego. Wielość perspektyw teoretycznych i metodologicznych stanowi o bogactwie tego tomu i wychodzi naprzeciw Czytelnikom o zróżnicowanych zainteresowaniach oraz preferencjach paradygmatycznych. Taki jest świat, taka jest rzeczywistość, taka też jest ta publikacja – wielowymiarowa. Posiada jednak wspólny mianownik – troskę o podnoszenie jakości życia ludzkiego oraz rozwój człowieka w teraźniejszości i przyszłości.

Arkadiusz Żukiewicz

Kraków, 27.01.2017 r.